

skola powisz. Nr. 1  
Starachowicach, pow. Kielecki

Starowisko i imię. Zdzisław Andrzej  
kl. VI a.

wila dla mnie najbardziej pamiętna z czasu okupacji.  
 najbardziej pamiętnym dla mnie dniem był dzień w którym Niemcy opuścili  
 Starachowice a wkraczały wojska rosyjskie. Przez całą noc z 16-17 stycznia w 1945 r.  
 Niemcy uciekali wszystkimi drogami na zachód. Po pewnym czasie nastąpiły wybuchy wysadza-  
 niostów. Dookoła Starachowic było widać wielkie łuny. Od silnych wstrząsów wypadły  
 w domu wszystkie szyby. Całą noc z mamusią siedzieliśmy w piwnicy. Strasznie  
 bałem, bo słychać było krzyki uciekających w pośpiechu Niemców. Gdy się trochę  
 uspokoiło ja zmęczony i głodny wróciłem do mieszkania. W domu było strasznie  
 ciemno. Okna pozastaniałiśmy kerami i kołobrami. Światła nie było więc siedzieliśmy  
 w spokoju po ciemku. Rano o godz. 7-ej. gdy trochę ucichło, więc wyszliśmy na ulicę,  
 zobaczyć, co się dzieje. Patrzymy, a tu jedzie samochód ciężarowy załadowany wojskiem  
 rosyjskim, a za nim biegnie dwójka wojska. Później poszliśmy do miasta. Tam widział-  
 em zburzone domy, porzywane wszystkie mosty, nigdzie ryb nie było, na ulicach  
 był straszny nieporządek. Druty telefoniczne i elektryczne były porzywane.  
 Widziałem panował nieład i spustoszenie. Mimo zniszczenia naszej kochanej Polski  
 wierzyłem się, że wreszcie nie będę drżał przed zmiłowidzionym wrogiem. Też  
 udało mi się spać pewny, że Niemiec w nocy nie zbije ani nie zaaresztuje mamusi,  
 co mnie.